

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

## CENA OGŁOSZEN:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 18 grudnia.

### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku Daisna—Połock dokonano nasze oddziały szeregu śmiałych wypadów biorąc kilkunastu jeńców. Lokalny atak bolszewicki nad Dwisą został odparty. Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza.

### FRONT WOŁYŃSKI.

Dziś wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorowicz biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

## TELEGRAMY.

**WARSZAWA 18 bm. (P. A. T.)**—Naczelnik Państwa mianował **Stanisława Patka ministrem spraw zagranicznych** swalniając jednocześnie dr. Wróblewskiego, tymczasowego kierownika ministerstwa. Naczelnik Państwa zwołał zgodzie z prośbą dr. Franciszka Steficyka ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, powierzając kierownictwo tymczasowe Bolesławowi Glicyńskiemu, szefowi sekcji tegoż urzędu.

**WARSZAWA 18 bm. (P. A. T.)**—Dziś w sejmie przedstawi premier **program nowego rządu.**

**WARSZAWA 18 bm. (P. A. T.)**—Komisarz rządowy polski donosi, że **zwalniono z więzienia w Collnow 131 obywateli polskich.**

**WARSZAWA 18 bm. (P. A. T.)**—Odbyla się tutaj uroczystość powitania 30 oficerów i 400 żołnierzy polskich przybyłych z Munmana.

**WARSZAWA 18 b. m. (P. A. T.)**—Literat Anatol N. zel Stern za **bluznierstwa na koncercie w Wilnie**, osadzony w więzieniu karnym, będzie przetransportowany do Wilna na sprawę sądową.

**WARSZAWA 18 b. m. (P. A. T.)**—«Rozwój» łódzki podaje: Sądownicy postanowili **strajk protestujący przeciw objęciu stanowiska prezesa sądu przez Izraelitę.**

**LYON 18 b. m. (P. A. T.)**—**Rada Najwyższa** odbyła w wtorek posiedzenie. Po sędziawym **odpowiedzi niemieckiej** uchwalono, że ma się odbyć wysłuchanie rzeczoznawców państw sprzymierzonych i niemieckich. Rada Najwyższa wyznała kanał na tym posiedzeniu równoleżnik kanclerza Reunera, który między innymi powiedział, że zapasy żywności Austrii wyatroszą się do dnia 24-go stycznia.

**POZNAN 18 b. m. (P. A. T.)**—Posener Neues Nachrichten donosi, że od chwili ustąpienia Niemców wymigrowało z Poznania do Niemiec przeszło 1000 rodzin żydowskich czyli około 100/10. Mimo to **odsetek żydów w Poznaniu** nie o wiele się zmniejszył albowiem osiadło tutaj dość żydów z Kongresówki.

**POZNAN 18 b. m. (P. A. T.)**—Utworzył się estetycznie komitet **obchodu pierwszej rocznicy wypędzenia Niemców** w dniu 27 grudnia 1918 roku.

**GDAŃSK 18 b. m. (P. A. T.)**—Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski zezwolił **okrętom gdańskimi** zawijać do portu w Antwerpi.

**KRAKÓW 18 b. m. (P. A. T.)**—Tutejsze obserwatorium astronomiczne komunikuje: **Plam widzialnych gołem okiem na słońcu niema.**

**PARYŻ 18 bm. P. A. T.)**—Skutkiem choroby Clemenceau Rada międzysojusznicza zebrała się w jego mieszkaniu. Sprawa zatopienia okrętów będzie załatwiona po wysłuchaniu ekspertów, jednak nie odwiecie ostatecznego podpisania traktatu. **Odpowiedź ententy na notę niemiecką** doręczona będzie w końcu tygodnia.

**PARYŻ 18 bm. P. A. T.)**—**Generalisimum francuskim** ma być mianowany Petain; będzie on podlegał Radzie międzysojuszniczej pod przewodnictwem Focha.

**BERLIN 18 bm. P. A. T.)**—Na egipskiego prezydenta ministrów wyznaczono **nieudany zamach.** Sprawcę aresztowano.

**BERLIN 18 bm. P. A. T.)**—«Frankfurter Zeitung» donosi, że **1000 żołnierzy węgierskich przekroczyło granicę Jugosławii.** Artylerja jugosłowiańska odparła Węgrów. Rząd założył protest.

**BERLIN 18 bm. P. A. T.)**—Dzienniki donoszą z Paryża: po rozpatrzeniu **noty niemieckiej ententy** wystosuje odpowiedź w charakterze ultimatum.

**PARYŻ 18 bm. P. A. T.)** Z Rzymu donoszą: **De Rjeki wkroczyły wojska rządowe** pod wodzą generała Caviglijo, któremu d'Annunzio oddał władzę. W sprawie tej prezydent ministrów służył w Izbie włoskiej ważne oświadczenie.

**NAUEN 18 bm. P. A. T.)** **Armja angielska** będzie liczyła 325.000 żołnierzy. Objęcie angielskiej strefy okupacyjnej przez wojska francuskie nie jest przewidziane.

**NAUEN 18 bm. P. A. T.)** **Delegacja węgierska do Paryża** wyjeżdża po świętach.

**PRAGA 18 b. m. (P. A. T.)**—Na wzorzystym posiedzeniu **zgrupowania narodowego** przyszło do gwałtownych scen. Posłowie socjalistyczni ostro zaatakowali posłów agrarynych. Z powodu wznowy głosowanie nie mogło się odbyć.

**LONDYN 18 b. m. (P. A. T.)**—«Daily Telegraph» zapowiada: **Odejźd w najbliższym czasie 23 batalionów piechoty** a mianowicie 5-ciu do Egiptu 7 do prowincji Nadrańskich i 1 do okręgów plebiscytowych.

**PARYŻ 18 b. m. (P. A. T.)**—Z Madrytu donoszą, że **konflikt społeczny w Hiszpanji** staje się coraz groźniejszy. Lokent rozszerzył się już na całą kolonję.

## Położenie gospodarcze Polski.

—3—

Polska nawiedzona jest klęską niesłychanej drożyzny, która przytem wzrasta nieprzerwanie. Wartość pieniądzy wciąż spada, pograżając w ścisłą wszytkich, otrzymujących stale określone wynagrodzenie. Życie społeczne narazem jest na ciągły niepokój, wywoływany koniecznością walki o przystosowanie zarobków do siły kupna pieniędzy. Nie może być mowy o żadnym budżecie rodzimym, ani o prawdziwym budżecie państwa. Wobec tego podstawowego zagadnienia drożyzny i wartości pieniądzy polskich wszyscy zaskowujemy się biernie, reagujemy jedynie na dotykające nas bezpośrednio objawy.

Położyć kres wzrostowi drożyzny może jedynie wzmocnienie wytwórczości. Drogoci popyt na niezbędne towary będzie znacznie przewyższał podaż, spekulacja będzie wciąż podbiła ceny. W zwykłych warunkach, kiedy ceny jakiegos towaru nadmiernie wrażliwe z powodu niedostatecznej jego ilości, kapitały zwracają się do przynoszącego wysokie zyski działu wytwórczości, następnie powiększenie produkcji i wskutek obfitości towaru ceny jego spadają do normalnego poziomu.

Wobec wyczerpania zapasów przez czas wojny ględ towarowy trwał będzie w bliskiej przyszłości. Ale mijał by u nas szybko, gdyby istniała możliwość rozwinięcia szerszej działalności przedsiębiorczej i gdyby wysiłki państwowe skierowane były ku poparciu tej działalności i powiększeniu wydajności pracy. Tymczasem stosowano raczej dotychczas wulgaryzowane szablon socjalistyczne, piętnujące niemal jako wroga społeczeństwa, kapitalistę, nie spekulanta, lecz organizatora przemysłu; traktowano go, jako przekytek, skarany na rychłą zagładę. Jednocześnie w kraju, którego przedsiębiorstwem jest męła wydajność i nieumiejętność pracy, troszczono się przede wszystkim o to, aby się nikt nie spracowywał i nie miał punkdu do pracy intensywnej.

Trzy są zasadnicze przyczyny, przeciwnych czynników moralnych, które hamują uruchomienie przemysłu, przed którym otworzył się wielki rynek sbytu: brak węgla, brak środków przewozowych i brak surowców wprowadzanych z zagranicy. Dwa ostatnie braki może usunąć przywóz z zagranicy, ale zabijają go trudności walutowe.

W czasach normalnych płaci się za towary importowane towarami eksportowymi. Jeżeli wskutek dużej przewyżki przywozu nad wywozem spada kurs pieniądzy na giełdach obcych, wówczas towary zagraniczne stają się drogie, co powstrzymuje import, natomiast ten sam niski kurs pieniądzy sprawia, że wywiezione zagranicę towary są tam tanie i popyt na nie się wzmagą. W ten sposób automatycznie ustala się pewna równowaga między eksportem i importem.

Ale te zwykłe zjawiska gospodarcze zachodzić nie mogą w warunkach obecnych. Wytwórczość krajowa musi zdobyć surowce i maszynę zagranicą, a nie jest w stanie zafinansować nic zważaniem. Przy teoretycznych rozważaniach nad bilansem han-

dlowym zjednoczonej Polski na podstawie dawnej statystyki wytwórczości poszczególnych dzielnic, przypuszczając należało, że Polska, gdyby nawet jej przemysł nie potrafił współzawodniczyć z rybakami obcych z przemysłem będzie mogła wywozić węgiel, naftę, drzewo, cukier, spirytus, kartofle, nawet w niedużej ilości tyto. Tymczasem o wywozie węgla nie może być mowy, zaśim przynależność do Polski obydwoh zęglębi śląskich nie będzie ostatecznie rozstrzygnięta; drzewa wywozić nie możemy z powodów braku środków przewozowych i choć to brami paradoksalnie — rak roboczych do ciągnia lasów; cukru nie mamy nawet na własne potrzeby; brak nam nawet ziemniaków, których ziemie polskie były największym producentem w Europie, tak że nie możemy wywozić spirytusu, choćbyśmy go sprowadzali z zagranicy dla własnego wyżywienia.

A jednak zdobyć surowce musimy, aby pocić w ruch przemysł, tak samo jak musimy sprowadzić towary kolonialne; gdybyśmy nie uzyskali surowców, musielibyśmy zresztą kupować zagranicą gotowe wyroby przemysłu. Marki polskie nie są prawie nigdzie przyjmowane zagranicą, a kurs ich ciągle się obniża. Zasadniczo należy, że spadek waluty dołyka bardzo boleśnie wszystkie kraje europejskie, które brały udział w wojnie, gdyż wszystkie potrzebują surowców obcych, a wskutek wyczerpania towarów nie mogą eksportować ich w odpowiednich rozmiarach.

Ale kredyt zagraniczny, któryby pozwolił na ustalenie waluty, otrzymać mogą te państwa, które dadzą gwarancje zdrowego rozwoju gospodarczego.

Gwarancje te polegać będą na przeświadczeniu, że zarówno skarb państwa, jak i przedsiębiorczość prywatna oparte są na solidnych podstawach. A więc wszelkie ryzykowne eksperymenty, jak upaństwowienie rozmaitych działów produkcji lub zapowiadz masowych wywłaszczeń, radykalne ograniczanie przedsiębiorczości prywatnej, niustający niepokój w stosunkach społecznych będą nie ufać kapitalistów zagranicznych. Tak samo podkopuje zaufanie do państwa nieogłędna gospodarka finansowa. Państwo polskie winno pokrywać bez deficytu swe zwyczajne wydatki (pominając wydatki wojenne), inaczej nie uzyska poważnej pożyczki zagranicznej. Dotychczas (Sejm był hojny w szafowaniu groszem publicznym, a skarb państwa pokrywał wydatki wyguszczaniem coraz większej ilości banknotów. Wynik był nieunikniony: nadmiar kursujących banknotów, nie zabezpieczonych rezerwą złota, prowadzi zawsze do spadku wartości pieniądza, czyli do drożyzny. Ale nasi prawodawcy skutków tej polityki skarbowej się widzą.

Byliby oględniejsi, gdyby naturalne wydatki podciągały za sobą wiadoczne ciężary w formie wzrastających podatków.

Z powyższego wysunąć należy dwa zasadnicze hasła gospodarze: mnożenie produkcji czyli wydajności pracy oraz rozsądna i oszczędna polityka skarbo-wa i ekonomiczna.

B. Wasilutyński.

**Nie zapominajcie  
o «Gwiazdce»  
dla żołnierza.**

## Sześciwa Belgja!

Sześciwa Belgja! Zdeptana przez Niemców w szerszym i węższym, wyciągnięta jak wytrysn, zniszczona, zrujnowana niemieckiej od Polski — dżwiga się, podnosi — więcej — bo rozkwita!

Oto co pisze o tem korespondent «Kurjera Lwowskiego» ze słów sekretarza misji belgijskiej, młodego porucznika Pawła de Maen. — Belgja — opowiada p. Maen — wyleczyła się z ciężkich ran wojennych, wyjąwszy obszary zdevastowane walką na polach. Fabryki w pełnym ruchu, koleje funkcjonują doskonale. Zrobowane maszynami Niemcy zwrócić — specjalne komisje belgijskie w Niemczech doprowadziły swrot do skutku. Pod tym względem Belgja szczęśliwsza jest od Polski.

Ale przytem jest Belgja krajem wyjątkowej zorganizowanej pracy. Socjaliści belgijscy, którzy i w rządzie udział biorą, należą do odłamu umiarkowanego. W Belgji niema strajków. Związki zawodowe ułożyły się z fabrykantami, że nie będą żądać podwyżek, o ile ceny żywności nie pójdą w górę. Mimo, że Belgja skazana jest na import żywności, to ceny są niższe niż we Francji, gdyż produkcja belgijska łatwiejsza jest od francuskiej. Fabryki mogą w ten sposób zawierać umowy na dalszą metę, co niemożliwym jest we Francji i Ameryce z powodu strajków. Dzięki temu waluta Belgji stoi wyżej od francuskiej. Frank belgijski ma o 8 proc. większą wartość od francuskiego.

W Belgji obowiązuje osmiogodzinny czas pracy, a w ciągu tych 8 godzin robotnik belgijski pracuje z wytężeniem i nie traci niepotrzebnie ani jednej minuty. Te osiem godzin idą w parze ze zwłóknieniem się wydajności pracy. Praca wytężona — oto źródło nowego rozkwitu Belgji.

Tyle porucznik Maen. Jak wiadomo kapitał belgijski przed wojną poważnie był w Polsce zaangażowany. Działalność przedsiębiorców belgijskich zmierza w tym samym kierunku. Za 200 milionów franków wełny dostarczają fabrykom łódzkim. Urządzą oświetlenie elektryczne Wilna. Oprócz tego inne bardzo wielkie transakcje bliższe są sfinalizowania. My nawzajem dostarczycy mamy Belgji drzewa, nafty i benzyny.

Gdy Belgja, tak jak my zrujnowana, eksportuje kapitał swój — a kapitałem jej jest praca — my Polacy sami sobie wystarczyć nie możemy. Wzorem pracy powinna nam być Belgja.

## Z Sybirskich lodów.

Tęsknota żołnierzy polskich.

Do Lwowa nadszedł w tych dniach z Nowonikolajewsk list pełen tęsknoty, od jednego z żołnierzy armji polskiej. List datowany 10 czerwca. Po słowach, wyrażających tęsknotę wielką do kraju czystym: «Nie wiem, kiedy nareszcie radośna chwila powrotu nastanie, może tymczasem i sama śmierć nadejdzie, choć jeszcze jedna się nie skończyła, ponieważ dziś, 10 czerwca, padał śnieg i w futrze trzeba chędnąć. Nie ma co mówić, żadne tu czasy! a jednak i tu ludzie żyją, a nawet im dobrze, naturalnie nie teraz, bo obecnie tu wszystkim śnie i tubylcom i napływowej ludności. Drożyzna niebywała, dawniej za 1 do 2 rubli można było cały dzień żyć, obecnie tego za 50 rubli nie dostanie. Ludzie tu tęgą jedzą drugich bez litości, to już nie wojna, lecz jakieś rozpętanie krwiożerczych instynktów, i wśród tego wszystkiego siedzi nasze wojsko, jak na wulkanie, który lada chwila może wybuchnąć. Wprawdzie dzięki dość pokatanej liczbie naszego wojska, panuje spokój w naszych okolicach. Jednak nie jesteśmy tu mile widzianymi gośćmi, jedni nas nienawidzą, bo nie pozwalamy im potaćować po swojemu, drudzy nas też nie lubią, bo dla nich Polska to jeszcze kraj epriwiślański. Nie mogą odiałować Warszawy, a nam nie mogą darować, że o ich całość i niepodzielność nie walczymy na froncie. Chcieliby bowiem odbudować wielką Rosję, lecz cudzemi rękami.

Siedsimy więc i czekamy, co nasz Rząd z nami zrobi. Jak dotąd nie daje o sobie znać, choć wie, że i tu ma swoje sily. Ma on zresztą do roboty wiele u siebie. Mało wprawdzie o tem wiemy, ale czujemy, że tam musi iść gorączkowa praca.

Wspominając o inwazji ukraińskiej, pisze autor listu: tu nasze Masury aż sięby sobie na nich ostrzą, to samo na Łajdaków Niemców. Szkoda, że nie możemy być na tej zabawie, a może jeszcze za czas przyjdziemy.

Drugi list tego samego autora z daty 28 lipca skarży się, że żołnierze polscy żadnych wiadomości z kraju nie otrzymują, gdy natomiast jeńcy wojenni dostają listy, pisane w kwietniu br. Czy wy wogóle nie wiecie — pisze — o istnieniu tu wojska polskiego. Cryście się nas wyrzekli, czy tylko zapomnieli o nas, czy też nie można w żaden sposób znaleźć jakiejś drogi do udzielenia nam wiadomości. Ogarńa nas spytaj i zachęcajcie życiowe, zapomniałiśmy już śmiać się i wesoelić.

## Sprawy polskie.

### W Warszawie nie będzie „ogonków.“

W Warszawie zaprowadzą zmianę w systemie sprzedaży artykułów kontyngensowych dla ludności miasta. Powiększa się ilość sklepów tych produktów tak, że jeden sklep będzie służył do zaopatrywania kilku domów najbliższej położonych. Tym sposobem jeden sklep nie będzie miał do obsłużenia osób więcej niż 100. Tak samo z chlebem kartkowym. Cieb dowożony będzie wprost do miejsca sprzedaży, z pominięciem hurtowni, choć pod jej kontrolą, przez wydzielone zaopatrywania 4 razy w tygodniu aby ludności zawsze świeży chleb był dostarczony. O dniu dostawy chleba będzie ludność zawsze zawiadamiana za pomocą ogłoszeń wywieszonych w sklepach.

Znikną zatem w Warszawie raz na zawsze ogonki w których ludzie marszą lub smażą się na skwarze i tracą bezprodukcyjnie mnóstwo czasu. I mybyśmy tu w Wilnie radzi byli takim zmianom — sęd kiedy u nas niema co kupować — nawet w ogonkach.

### Lichwa wojenna.

Komisje sejmowe opracowują projekt prawa zwalczania lichwy i spekulacji, tych plag doby obecnej. Jest to praca, zawierająca 60 artykułów, mających na celu regulację handlu przedmiotami codziennej potrzeby na całym obszarze państwa polskiego.

Projekt ten wywołał zainteresowanie w sferach prawniczych i jeden z ostatnich wieczorów dyskusyjnych w siedzibie Koła prawników polskich poświęcony był ocenie nowej ustawy.

W wyniku zebrania wybrali komisję w celu opracowania należytą ustawy, zgodnej z wymaganiami życia.

### Zjazd ludowo-narodowy w Kaliszu.

Zjazd ten odbył się 14-go bm. w sali rzemieślników carskiejajskich i zgromadził delegatów kilkunastu gmin.

Po wygłoszeniu referatów uchwalono następujące rezolucje: 1) Żądanie od posłów saniechania w Sejmie waśni partyjnych a przystąpienia do wspólnej twórczej owocnej pracy. 2) Domaganie się silnego sprętystego Rządu Narodowego, któryby tępił szkodliwstwo, lenistwo i łapownictwo, popierał rodzimy handel i przemysł, a na zewnątrz nie powierzał poselskich mandatów ludności swą działalnością skompromitowanym. 3) Protest przeciw prowizorjum Galicji Wschodniej. 4) Żądanie solidarności z żądaniem społeczeństwa polskiego na Litwie natychmiastowego włączenia tych przastarych dzielnic do Polski. 5) Złożenie Pańcerewskiemu ustępującemu ze stanowiska premiera głębokiego należnego mu hołdu za czyste jego czyny których nie zaćmiają gestefiarackie krektactwa i obelgi takich lawirantów jak żydowski Daszyński, Moraczewski, Thugutt et consortes. 6) Złożenie hołdu największemu myślicielowi politycz-

nemu i patriocie polskiemu Romanowi Dmowskiemu za budzenie od kilkudziesięciu lat ducha narodowego w ludnie polskim, za wiarę którą tkanał, w smartwychwstanie Polski i zwycięstwo koalicji i wreszcie za dzielną obronę interesów Polaki od dala wybuchu wojny do dni ostatnich w których złożonemu ciężką chorobą Zjazd śle serdeczne pozdrowienie i życzenia jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

### Układ polsko-niemiecki.

Na sobotnim posiedzeniu zgromadzenia narodowego niemieckiego odbyło się pierwsze czytanie niemiecko-polskiego układu. Na posiedzeniu obecni byli ministrowie Muller i Schiffer. Pierwszy zabrał głos minister Muller, poruszając między innymi sprawę urzędników niemieckich, którzy mają pozostać na ziemiach polskich. Minister zaznaczył, że odpowiedni układ jest częściowym wynikiem toczących się niemiecko-polskich rokowań. Tymczasowe zastawienie kwestji urzędników, jak i sprawa amnestji nagliły bardzo. Skutkiem tego należało je załatwić jeszcze przed ratyfikacją traktatu pokojowego. Rząd polski nie rozporządza dostateczną liczbą urzędników wobec czego mają Prusy pozostawić ich Polsce na czas przejściowy na ziemiach, które mają być Polakom odstąpione. Na propozycje polskie, mówił Muller, zgodziliśmy się z pewnymi zastrzeżeniami. Majątek urzędników, pozostających na ziemiach odstąpionych Polsce, nie ulega likwidacji. Ustawa ta ma obowiązywać na krótki czas. W głosowaniu ustawę tę przyjęto.

### Pierwsze okręty polskie.

Z Głajnska pisa: W porcie tutejszym zapowiedziane rychło przybycie pierwszych dwu okrętów polskich: «Kościuszkę» i «Polonję».

### Kursa słowiańskie w Paryżu.

«Le Presse de Paris» donosi, że 15-go bm. odbyło się otwarcie w instytucie francuskim kursów słowiańskich. Przemawiali w imieniu Polski Zalewski w imieniu Rosji — Maklakow.

### Jak się dzieje jeńcom w Polsce.

Ukraińska prasa wypisywała potworne i niesłychane kłamstwa o doli jeńców ukraińskich w Polsce, umierając prawie większość swych współpracowników w polskich obozach jeńческих, z których największe znajdują się w Strzałkowie, w Wadowicach i w Dąbin pod Krakowem. Wszystkie te obozy podlegają zarządowi ministerjum wojny. Władze polskie uczyniły wszystko co możliwe przy warunkach obecnym, by jeńcom zapewnić humanitarne i łatwe do zalesienia warunki niewoli. Poruszone pełnym kłamstwem lamentem ukraińskim, sjechały różne misje do Polski, by sprawdzić spolskie okrucieństwa. Była więc misja amerykańska, misja duńskiego Czerwonego Krzyża i jeszcze kilka innych. I cóż zastały? Usłonecznionych przez «okrucieństwa polskie» Rusinów znalazły w kwitującym zdrowiu i zupełnej pomyślności slycznej. Ze epidemje groźne, które wśród obozów wybuchły, stłumione zostały — zasługa w tem jedynie energii poszczególnych dowódców obozów i poświęcenia wojskowych lekarzy. A stało temu na przeszkodzie niesłychane, wzrost nie do uwierzenia niechlujstwo bolszewików i Rusinów, których siłą trzeba było zmuszać do mycia i zachowywania czystości.

Jedny mieszkają w specjalnie na ten cel budowanych barakach, gdzie mieszczą się urządzenia sanitarne oraz kąpielnia, pralnia, odzieżalnia, fryzjerzalnica i szpital. Wszędzie skrupulatna czystość, porządku pilnują żołnierze. Pokarm prosty lecz wystarczająco obfity; do spania służą sienniki i ciepłe koce żołnierskie. Swobodę mają dnia, mają przytem kantyny, biblioteki i czytelnice. To też wszystkie misje obecne, zwiedzające obozy dla jeńców i internowanych w Polsce, wydały wyśialowi dla spraw jeńców jaknajchlubniejsze świadectwa.

Tymczasem o naszych jeńcach polskich w niewoli ukraińskiej którzy

niedawno stamtąd powrócili — tak powiada recenzent «Kurjer Por.:

— Lepiej o nich nie mówić, bo włosy stają na głowie. To dzień ludzkie, ofiary piekielnych męk i katuszy. Krzyczyłoby o tem należało na świat cały.

### Teror pracowników aptekarskich.

W niedziele aresztowano członków Związku drogistów, którzy wtargnęli do składni aptecznej przy ulicy Marszałkowskiej w celu wyrzucenia elamistralków.

Policja terrorystów aresztowała jako zapasników.

### Liste drogi Niemców.

«Dziennik Poznański» zamieszcza artykuł, ostrzegający przed zawiązanym niedawno w Bydgoszczy t. zw. «Państwowym związkiem gospodarstwa mlecznego w Polsce», na którego szczele stoją Niemcy, snani ze swej działalności hakatystycznej. Związek ten ponadto jest tylko zamaskowanym oddziałem Centralnego związku mlecznego w Berlinie i z działalności jego korzystać mają przedewszystkiem Niemcy.

### Polsezenie Poznania.

Na najbliższym, środowym posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej omawiana będzie sprawa jaknajrychlejszego spolszczenia zarządów gazowni, wodociągów i elektrowni miejskiej.

### Przenosiny Paderewskiego.

«Kurjer Polski» donosi: Były premier p. Paderewski w sobotę ubiegłą opuścił zajmowane w Zamku mieszkanie i przeniósł się do hotelu «Bristol».

Według posiadanych przez nas informacji na przyszłość prezydenci ministrów nie będą zamieszkiwali w Zamku a osiedlą się w apartamentach zamkowych, które zajmował Paderewski wraz z sąsiadami pokojami królewskimi, ma być przeznaczona na Muzeum Narodowe.

### «Temps» o p. Bilińskim.

Pisząc o interwencji kancлера Reanera u Estenty z powodu rozpaczliwego stanu żywnościowego i gospodarczego Austrii i dowodząc konieczności udzielenia pomocy «Temps» pisze: «Nie chędzi o wysuwanie ekoliczności lagodzących w przeszłości. Rządy Franciska Józefa spowodowały wylanie zbyt wielu łez i krwi na świecie, aby można było kiedykolwiek je naprawiedliwić.

«Ale, odwrotnie, nie ma się prawa pozostawić w piekle głodu i chłodu siedmiu milionów obywateli Austriaków pod pretekstem, że są solidarni z tymi kilkoma ludźmi, którzy przyeznali się do rozpętania zatargu światowego i którzy od tego czasu wszyscy znaleźli schronienie, albo w nieświadomości i w objęciach śmierci jak stały cesarz, albo w wygodnym wygazu, jak hr. Berthold, albo nawet w radzie ministrów polskich, jak p. Biliński.

### Kłamstwa socjalistów.

Największą siłą w oku naszym socjalistom i «postępowcom» jest działalność szarytek i zakonnic. Chcą je koniecznie «ygrzyć szarówno ze szpitali jak i innych instytucji, roznując, nie bez słuszności, że praca ofiar na tych, którzy pod hasłem miłości bliźniego opiekują się najbardziej upośledzonymi, jest najskuteczniejszą bronią przeciw hasłom nienawiści i walki klasowej szerzonym przez socjalistów.

Jakich jednak sposobów imają się «postępowcy», aby dyskredytować pracę sióstr Szarytek jest napaść jednego z pism socjalistycznych w Warszawie na ochronki W. T. Dobroczyńności znajdujące się pod opieką Szarytek, w których podług tego pisma: «szcurek pogryzły dziecko» (!)

Podobno ministerjum ochrony pracy i opieki społecznej skwapliwie uwierzyło tej plotce i zagroziło zamknięciem ochron, w których 700 dzieci najuboższych rodzin z dzielnic starmiejskich, znajdujące najczulszą opiekę, strawę i kąpiel.

Zaprotestowały przeciw temu jednak same matki tych dzieci, które

wysłały do «Gop. Por.» delegację z prośbą o obronę swych dzieci i Szarytek przed tą nieczną napaścią. Wiadać więc z tego że dzieciom pod opieką oddanych im sąła dusza «siostr Szarytek, które dodać i to trzeba, żadnego wynagrodzenia za ofiarną pracę swą nie biorą, nie dzieje się źle. Naszemu ministrowi lepiej stać przypadają do gustu sanitarjusz i sielegiarki żydzi i żydówki przepelniające nasze szpitale — mimo to że ministrowi to traci ogromne sumy wskutek wszelakiego rodzaju złodziejstw i przekupstw tam popełnianych.

### Ze świata.

#### Choreba Clemenceau.

Od kilku dni spotykamy się w prasie z wiadomościami o niedomaganiu francuskiego prezesa ministrów Clemenceau.

Obecnie ag. Havasa donosi o przycygnięciu tej choreby. Okazuje się, iż prezydent Clemenceau w czasie swej podróży do Londynu, przy burliwym morzu, został rzucony o statek tak silnie, że doznał przytępnienia lekkiej kontuzji, mógł on jednak mimo to w czasie swego pobytu w Londynie brać udział w posiedzeniach. Lekarz stwierdził złamanie żebra, co jednak nie jest niebezpieczne.

Jakoż Clemenceau przyjmuje już interesantów i zajmuje się sprawami publicznymi, co prawda tylko w swym mieszkaniu, gdyż chodzenie po schodach sprawia mu ból.

#### Walki w Rosji północnej.

Wojska rosyjskie antybolsewickie, jak donoszą z Archangielska [po zdobyciu Jaronska i Ustajyolska, zajęły Czerdyń i posunęły się o 30 kil. poza to miasto. Czerdyń leży o 250 kil. na północ od Permu, Jaransk i Ustajyolsk o 500 kil.

#### Monarchiści niemiecy.

«Daily Telegraph» ogłasza wyznaczenie jednego z przywódców ruchu monarchistycznego w Niemczech Bannera. Według nich prezydentem Rzeszy ma być wybrany Hladsenburg pod warunkiem odbudowania monarchji, przeprowadzenia plebiscytu w kwestji monarchji lub republiki, a w razie wyniku pomyślnego dla monarchji usadowienia na tronie kronspryasa.

«Deutsche Tagesszeitung» utrzymuje, że zbyt wczesnie mówią o kandydaturze Hladsburga, zagadnienie monarchji jeszcze nie dojrzało i należy unikać wywoływania podejrzeń zagrańcy. «Kronstg» donosi, że partja narodowa w Bawarji chce monarchji Wittelsbachów, podczas gdy liberalowie bawarscy pragnęliby jednej monarchji dla całych Niemiec; jednocześnie utworzyła się partja rojalistyczna bawarska z programem odczerwania szalonego Bawarji.

### Wydział werbunkowy.

W odpowiedzi na nasze pytania przysłała nam następujące pismo: Do Redakcji «Dziennika Wileńskiego».

#### SPROSTOWANIE.

W Nr 197 «Dziennika Wileńskiego» w art. pod tyt. «Kilka pytań do Wydziału Werbunkowego Z. C. Z. W.» autor dał wyraz osobistym przypuszczeniom co do kompetencji i działalności Wydziału Werbunkowego Z. C. Z. W., niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, przeto na mocy artykułu o rozprowadzeniu Komisarza Generalnego w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 17 lipca r. b. proszę o zamieszczenie następującego sprostowania.

1. Prace przygotowawcze do przyszłych wyborów bynajmniej nie zostały powierzone Wydziałowi Werbunkowemu, tylko dotychczasowemu Naczelnikowi tego Wydziału p. Z. Zabierzowskiemu, który w tej akcji posilkuje się odrębnym świeżo zorganizowanym aparatem biurowym. Wydział Werbunkowy w dalszym ciągu pod innym

kierownictwem akcję swoją prowadzi. Oczywiście — informacje, mapy i inne dane statystyczne, zebrane przez Wydział lub znajdujące się w jego posiadaniu, będą użytkowane do rozpisanej akcji spisów ludności, jako materiały rzeczowe i pomocnicze.

2. Wydział Werbunkowy nie wspólnego z akcją wyborczą nie ma.

3. Wyłączenia prawa kolportażu Wydział Werbunkowy nie posiada. W przekazaniu jednak, że kolportaż prasy wchodzi w zakres spraw werbunkowych, związanych jak wiadomo z działaniem na ciele umysły, przy pomocy w pierwszym rzędzie słowa pisanego, Wydział Werbunkowy kolportuje pisma polskie w miarę zapotrzebowania i zainteresowania się takowymi mas ludowymi, które dają największy procent zwerbowań.

Chyliński Kasimierz  
Referent Prasowy  
i Zastępca Nacz. Wydz. Werbunkowego Z. C. Z. W.

### Poezje młodych.

Wyszła z druku książka Władysława Bondy, dająca spory zbiór poezji p. t. «Dni moje młode».

Antor znany na gruncie wileńskim, jako współpracownik w prasie tatarskiej — przedwojennej, obecnie jest sekretarzem Misji Dyplomatycznej polskiej. Pisma warszawskie nazywają go literatem-dyplomata.

Teatr wileński przed laty wystawiał jego sztukę p. t. «W piętach».

«Dni jego młode» — mają niektóre pociągnięcia pióra wżwyz, jak strofka:

«Złaczmy sięjbracia! Życia trud pokoma czyni żywym.  
Przed nami świat, przed nami cud,  
a bronija — hart duchowy.»

I jest jakieś proroctwo przeszcucie w jego marzeniach, gdy mówi:

«Mnie rycerzy skrzydliny rój,  
Bije od nich hart i męstwo.  
Lecą hukce złote w bój  
po zwycięstwo!»

I jest pewna siła w wołaniu:

«Moc cudu się zrodzi wśród nas,  
Powstańcie śpiące obrzymy.  
Toć przyszedł na was już czas!»

Młodzieńskiemu poecie z doby przedwojennej, wrywa się zrozumiata skarga w atmosferze ucisku i niewoli, że «tworzyć trudno, śpiewać trudno z za żelaznych krat».

Są tu tony rozczarowań nad duszą ludzki, jest tęsknota do czystości ducha, i w niej wypatrywanie postępu, i jest wiara, że mimo wszystko «zostanie ci ziemia, Polska twoja święta».

Autor zmieniał miejsca pobytu widocznie, gdyż spotykamy poezje datowane z Petersburga, Londynu, Krynym, z Sachalinu, Japonji, Krymu, Kamczatki — ale w nich jest zawsze jakiś bój duchowy, niezależny od otoczenia. Metafory poetyczne nie zaklepiają o koloryt egzotyczny: odrywa się krajobraz swojski ciągle «ukochana czarna gleba», jak u tego Janka Syrokomlowego, «który rwąc z drzewa pomarańcz złoty, za szybką sosny ginie z tęsknoty».

I to wszystko jest bardzo sympatyczne w młodzieńskim poecie. «Dni kochania» mają silne perleki czystych uczuć i radości lub znoum smutku, że «ni jam dla ciebie, ni dla mnie ty», i że «dusza jest jak ten drzewo co śpi na wieży, bo mu serce wzięto w czas kraśnięty».

Potem życie przynosi mniej lub więcej płomiennie erotyki, nad którymi sapanowują gorzkie lub ironiczne refleksje, że «nie ma w tobie duszy!»

«Dni pokus» i «Dni wizji» — mijają wyrażone z wielką siłą i szczerością słowa; zażegnane burze cichną, ale pozostaje nad całą książką wytwornie wydana, unoszący się smutek, skąpany w ironji.

Silną jest dusza polska, jeśli pokonawszy wpływ petersburskich arystokratycznych szkół i «sfer» wybuchnęła poetyczną dedykacją wytwornie książki swej, «Żonie mojej» — ze słowami:

«Wróciłaś mi duszę zbłądną przed laty,  
Straconą w popiele wojennej pożogi,  
Z fałszywej, bolesnej wróciłaś mię drogi  
Z drogi zatraty!»

«Wróciłaś mi uczucie kryształnych mych  
zdroje,  
Umarłych w zatęchłej duszy obcych zgnilinie.  
Wróciłaś mię mojej zbolalej ojczyźnie  
Szczęście ty moje!»

Taki Silną jest dusza «powracających» — i silną ta, co ku «powrotowi» wiodzieł. Na tej drodze czekamy dalszego ciągu, od pełnego żaru młodego talentu.

L. Ż.

### OD ADMINISTRACJI.

W celu dostarczania pisma bez przerwy naszym czytelnikom, administracja «Dziennika Wileńskiego» uprzejmie prosi o uregulowanie należności za prenumeratę.

## KRONIKA.

### Z WILNA.

#### KALENDARZYK.

Dziś: Darjusz.  
Jutra: Zenona.  
Pojutrze: Tomasz.  
Wschód słońca — o g. 8 m. 13.  
Zachód słońca — o g. 3 m. 29.

— **Powszechne Wykłady Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie.** W piątek, dn. 19 grudnia o godz. 6-ej wygłosi D. r. Feliks Koneczny ostatni wykład z cyklu: «Żywoł Tadeusza Kościuszkis».

Treść wykładu:

«Lata niewoli. Tryumfalna podróż przez Finlandję, Szwecję, Angiję i powrotny pobyt w Ameryce. Początki legionów. Kościuszko wobec Napoleona i Aleksandra. Rok 1800, rok marzeń. Koniec życia publicznego. Pobyt w Szwajcarii i zgon. Istota wielkości Tadeusza Kościuszkis».

— **Rzultat rewizji.** Komunikują nam: Wobec mnożących się doniesień do władz wojskowych, że przedmioty ekwipunku wojskowego i prowianty trafiają rozmaitymi sposobami do rąk prywatnych osób, w dniu 12 b. m. przeprowadzono w całym mieście za porozumieniem się z Cywilnym Komisarzem m. Wilna rewizję w mieszkaniach prywatnych i składach za inicjatywą Żandarmerji Polowej i przy udziale: Żandarmerji Polowej Okręgu Etapowego Wilno, Policji Miejskiej i oddziałów wojskowych: które to władze wykryły znaczną ilość koców, bielizny, mundurów, broni, oraz tajną gornalnię, składy soli i t. d.

Osoby, które wykazały słuszną pretensję do niektórych rzeczy omyłkowo u nich zabranych podczas rewizji, mogą zgłosić się z dowodami celem wyjaśnienia nieporozumień do Prezesa Komisji Rewizyjnej Rotmistrza Żandarmerji Polowej Bielskowskiego, codziennie od 12 do 11 g. rano St. Jerska Nr 24 (Dowództwo Żandarmerji Polowej Frontu).

— **Żywność dla miasta.** Jak się dowiadujemy, nadeszła wczoraj do magistratu depesza od delegatów, wysłanych przez radę miejską w sprawach sprowadzających do Królestwa, zawiadamiająca o tem, że wkrótce ma nadejść do Wilna 50 wagonów tyta partjami po 10 wagonów. Delegaci proszą magistrat o wysłanie urzędnika i 5 dozorców do Skalmierzyc celem eskortowania wagonów z tytem do Wilna.

— **Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych** podaje do ogólnej wiadomości, że wobec zwiększającej się ilości ułożonych wagonów na stacji Wilno zmuszona jest użyć jak najenergiczniejszych środków dla zlikwidowania obecnej sytuacji. Między innymi od dnia 20 b. grudnia czas przechowania przybywających ładunków zostaje skrócony do 48 godzin: dla przesyłek całowozowych od chwili podstawienia wagonu dla rozładowania i dla przesyłek drobnych od chwili wylądowania do składnic stacyjnych.

W razie niewykupienia i niewywiezienia przed upływem wskazanego terminu nieodebrane przesyłki będą wystawiane na sprzedaż w drodze licytacji. O czasie przybycia ładunków oraz o podstawieniach wagonów dla rozładowania względnie o wylądowaniu przesyłek drobnych podaje się do wiadomości odbiorców za pomocą ogłoszeń wywieszonych w ekspedycjach, na stacji osobowej o wszelkich przesyłkach szybkości pośpiesznej i ciężarowych szybkości zwyczajnej, zaś na stacji towarowej (przy ul. Połtawskiej) o całowozowych przesyłkach szybkości zwyczajnej.

— **O napis na cmentarzu.** Od jednej z uczestniczek niedawnego pogrzebu żołnierza polskiego otrzymujemy list pełen słusznego żalu i oburzenia.

«Oczem się własnym wierszyć nie chce! pisze ona — oto miesimy na miejsce wiecznego spoczynku w Wilnie jednego z naszych bohaterów, obrońcę Lwowa i kawalera legji honorowej «Orlieta», jednego z tych co są nam jak narodowa relikwia... i cóż

widzimy? Na cmentarzu widnieje napis «Wojennoje kładbiszczes»! Ośm miesięcy polskich rządów w polskim Wilnie na tej ziemi krwią przadziadów i dziadów naszych za wolność jej zlewana — a na każdym kroku biją w oczy napisy w rodzaju «Sojediniony Bank» «Bielaruskaja Gimnazja» lub «Wojennoje Kładbiszczes» — chyba po to, by przypominały nam bez końca kunt Murawjowa i bolszewickie jarzmo. Jak to nasawać? Czy to przesławne polskie safandulatwo, czy ślepotą doprowadzona do absurdu, w tolerowaniu, bezprzykładnego suchwalstwa innych narodowości rozwodzących się w «istinnorussko-żydowskich» piśmidłach, że Wilno «eto istinnorusskij gorod». Czy może zła wola poprostu? Jeśli moskiewskie te napisy na miejscu wiecznego spoczynku naszych obrońców, którzy od moskiewskich kul gina, nie zostaną usunięte — to my kobiety same tu przyjdziemy z siekierami, by je zrzucić i by nam wstydem duszy, jak żelazem rozpalonym, nie paliły.

W. S. ....

— **Ogólne zebranie** chrz. zw. zaw. hotelarzy odbędzie się dziś w piątek o godz. 5 popoł. w Centrali S-to Jańska 21. Porządek dzienny: Wprowadzenie w życie warunków pracy i płacy, przyjętych przez właścicieli hoteli i sprawy bieżące.

— **Zarząd chrz. zw. zaw. pracujących igła.** Zawiadania wszystkich członków zw., że zakupione przez związek przedmioty amerykańskie będą sprzedawane tylko dla członków zw. w niedzielę dn. 21-go bm. od g. 2-giej, przeto proszeni są o przybycie wszyscy członkowie, gdyż sprzedaż będzie tylko w niedzielę 8-to Jańska 21 w Centrali.

— **Związek piekarzy i cukierników** uprzejmie prosi pp. członków o przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć dnia 21 grudnia 1919 roku o godzinie 1-ej popołudniu przy ulicy Gubernatorskiej pod Nr. 4.

— **Zarząd Koła Polek** zawiadamia, że posyłki i listy do rodzin do pp. ułanów wileńskich przyjmuje się do 19 bm. do g. 8 wieczór w lokalu klubu Koła (S-to Jerska 22).

— **Zarząd klubu Koła Polek** oznajmia, że herbatki w tę sobotę 20 grudnia w klubie Koła nie będzie z racji koncertu, który tegoż dnia urządzi X Dywizja Piechoty w sali przy ul. Wroniej, na Gwiazdce dla swoich żołnierzy.

— **Sekoja gospodarza** przy Kole Polek zawiadamia swoje członkinie, oraz chcących się zapisać na takowe, że zebranie informacyjne tej sekcji odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 12 i pół w poł. w lokalu klubu Koła (S-to Jerska 22).

— **Sprostowanie.** Sekretariat Koła Polek niniejszym prosi za błęd, że za kartę żywnościową K. O. K. trzeba opłacić w sekretarjacie nie 176 tylko 140 mk.

— **Ofiary.** Lista osób, które złożyły ofiarę na Gwiazdkę dla dzieci — sierot ochrony «Serca Jezusowego» w Wilnie: B. Sureżyńska 10 m, Marja Borzobohata 10 r, Staś i Marysia 10 r, J. B. 4 r, Zofja Limanowa 5 m, Adam 3 m, Rynkiewiczówna 3 m, Bukrabo 3 m, Włodys 1 r, Pelagia Sosnowska 10 m, Władek R. 3 r, Szukszo 1 r, M. Minejkowa 5 m, A. Minejkówna 1 m, Misa, Kostus, Wojtek i Adaś 4 r, NN. 10 m, Beziemiennie 100 m, K. Z. 5 r, J. Gorczak 10 r, W. S. 5 r, M. S. 3 m, Z. Jabłoński 5 m, M. Marsant 7 r, T. Jastrzębska 1 r, W. Jastrzębska 50 k, M. Zinkowiczówna 50 k, B. Zinkowicz 3 r, N. K. 1 r, M. Borowska 1 r, A. Mackiewicz 6 r, w rocznicę śmierci A. Żemajtela X 5 r, J. Żemajtelnowa 3 r, W. Z. 2 m, N. N. 2 r, P. Zacwilichowska 2 r, Z. Wilczyńska 50 k, M. Kuratowski 1 r, W. Butowtówna 5 m, Anna 20 k. Razem 251 r. 70 k, które zostały złożone na ręce prezesa ks. Lubiańca.

— **Teatr Polski na Pohulanie.** Dziś powtórzenie środowego «Wieczoru rozmaitości» z niezmiennym, a bogatym programem, jutro, po raz drugi «Ahaswer», w niedzielę «Sędziowie» i «Warszawianka». W przyszłym tygodniu: w poniedziałek «Ahaswer», we wtorek «Rzeczywistość», w święta zaś grane będzie «Betleem Polskie» Rydla, z którego odbywają się nieustannie próby pod reżyserją p. Karbowskiego.

— **Operetka polska.** Dzisiejsze przedstawienie na Gwiazdkę dla żołnierzy Lidskiego pułku wypełni melodyjna powszechnie lubiana operetka J. Jarno «Kryśka leśniczanka», która się cieszy olbrzymim powodzeniem.

W akcie 1 — zespół baletowy odczyty efektownego czardasza, w akcie 2-gim — meneta.

Jutro, w sobotę — zespół teatralny występuje w sali Miejskiej na koncercie — kabarecie, urządzanym na gwiazdkę dla żołnierzy 8 baterji 6 pułku artylerji polowej. Program składa się z pieśni, arji, monologów, kupletów i tańców.

W niedzielę ukaże się po raz 8-my «Cnotliwa Zuzanna», operetka J. Gilberta. W poniedziałek na Gwiazdkę dla 6 kolunmy automobilowej — wystawiona zostanie po raz 4-ty «Piękna Helena».

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w piątek, wystawia: po raz pierwszy «Zaczarowane Koło», baśń dramatyczną w 5 aktach L. Rydla.

Początek widowiska o g. 7 wiecz.

Bilety nabywać będzie można w kasie teatru Ludowego w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

# Z prowincji.

**Z Mińszczyzny.** Przed paru dniami przybył na krótko do Warszawy z Mińska redaktor i wydawca tamtejszego dziennika «Miński Kurjer» p. A. Juncosza Gzowski (B. Olgirski). Jakkolwiek Polak i katolik urodzony w Mińszczyźnie nie włada jednak w całej pełni językiem polskim i był długi czas wytrawnym dziennikarzem pism rosyjskich w Moskwie, takich jak «Ruskaja Wiedomostia» «Rannieje Utro», a za Kieńskiego redagował w Taszkencie «Turkiestanski Kurjer». P. Gzowski skarany na śmierć przez bolszewików ochronił się niekiedy pieszko do Kaszgaru. Po długiej tłałce, zaopatrzoży w falszowy pasport, udał się do Sowdepji i przedstawił do Mińska, gdzie doczekał się wkroczenia wojsk polskich.

Oto garść informacji udzielonych «Gazecie Warszawskiej» przez p. Gzowskiego:

Plotki mińskie o «gorszej sytuacji w Warszawie» tak jak warszawskie o «niepewnej sytuacji Mińska» są tylko... plotkami.

Sytuacja armji polskiej na froncie jak i władza w kraju jest mocna — tylko życie nie weszło jeszcze na normalne tory.

Drożyzna większa, niż w Warszawie. Powoduje ją brak dowozu ze wsł do miasta wskutek zatrzymywania włościan jadących na targi przez jakichś osobników, czasem nawet w mundurach przebranych, którzy dopuszczają się nadużyć. Takie rekwizycje furmanek, takie bezładne samowolne czyny nie njęte w żadne obowiązujące przepisy, są tego przyczyną.

Drugim powodem drożyzny jest sprawa waluty. Marka spada, ludność brać jej nie chce — a ani Izba Skarbowa, ani Bank Polski nie przedsięwzięją żadnych środków, by

choćby sztucznie, jak to kiedyś zrobił Witte podnieść jej kurs. Potem jużby się prawie automatycznie podnosił.

Czasowe wstrzymanie ruchu pasażerskiego na kolejach także wpłynęło na wyższą cenę z powodu braku dowozu z Warszawy. Dodać tu trzeba, że komunikacja kolejowa z Warszawą jest fatalna; z Mińska jedzie się 3 doby w nieopalanym wagonach. Koleje nasze trzeba uporządkować bezwarunkowo.

Mińsk odczuwa wielki brak mieszkań; dla wojskowych magistrat rekwiruje mieszkania i meble, lecz czyni to bez planu i tem wywołuje narzekania. Lecz przynac trzeba, że za nadzycia przy rekwizycjach władza oddaje pod sąd. Wrogowie Polaków, a nie brak ich w Mińsku, obwiniają wojsko o demoralizację. Lecz jest to kłamstwo. Żołnierz polski jest patriotyczny i bitny lecz szlachysta, a idee bolszewickie są mu dalekie. Obwiniają go o to co jest niekiedy złośliwym tylko żartem względem tych, których nie lubi.

Policja mińska za to nie stoi na wysokości zadania. Pomimo wielu braków aparat administracyjny w Mińszczyźnie z dniami każdym się poprawia ilepsze, w czem duża zasługa p. W. Raczkiewicza stojącego na czele władzy cywilnej w obregu i cieszącego się zaufaniem całej ludności.

Jak wiadomo ma się niebawem odbyć w Mińszczyźnie gwałbist. Przygotowań i agitacji do niego nie widać tu jeszcze, lecz będzie on chyba pomyślny dla Polski, gdyż ludność to doskonale rozumie, że Mińszczyzna bez Polski istnieć nie zdoła.

Co zaś do Sowdepji to zwolensików, nawet wśród ludności robotniczej ma ona b. mało.

«Niezdowoleni z władzy polskiej» mogą sobie zgrzytać zębami, ale Mińszczyzna od d. 8 sierpnia przestła

być Rosją, a stała się Polską na zawsze.

Ruchu białoruskiego nie widać aby w Mińszczyźnie.

Jest wprawdzie w mińskim «Domu jubileuszowym» kilku pałów, którzy chcą uchodzić za przedstawicieli ludu białoruskiego i wymyślają władzom polskim w swej mizernej gazecie «Bielarus», ale administracja nie zwraca na nich żadnej uwagi zapewne w myśl swego powiedzenia Kryłowa: «o mopsiku co musi być silny, skoro i na ślania szaczek».

Na podstawie gazet i listów, których duże otrzymują z Sowdepji — kończy p. Gzowski, utrzymują, że żadnego tam zwrotu nie widać.

Przeciwale teror i okropności czerewycyjskiej trwają w dalszym ciągu. System zakładników kwitnie po dawnemu. W Smoleńsku codziennie dokonywa się rozstrzelań, o których gazety już nie piszą z względu technicznych. Bolszewicy nigdy nie przestaną być bolszewikami i jedynie stanowcza interwencja może położyć kres wszechrosyjskim bezczesławom komunistycznym.

**Z Oszmiany.** Jest u nas elektrownia—dziwo, jak na Oszmianie; do kogo ona należy, czy do rządu, czy do osoby prywatnej—nie wiadomo; natomiast, wiadomem jest nam wszystkim i to bardzo dokładnie: 1) że ta lampka jedna, czy ona się pali dziennie półgodziny, czy dziesięć godzin, płacić trzeba miesięcznie 20 rb., a przed miesiącem jeszcze przez cały rok, nawet latem płaciłszy miesięcznie po 25 rb. od lampki; 2) że ta elektrownia mocno jest kapryśna, bo pracuje—tylko od głębokiego zmroku do godz. 2 giej w nocy i bardzo często się psuje i po 3) zarząd elektrowni oszmiańskiej stanowi osobne w Oszmianie białoruskie państwo: napisy wszędzie białoruskie, p. Muraszkowski — zawiadowca chętnie zwraca się do publiczności po białorusku: widać, tak trzeba.

Diękujemy i za to: lepszy rydz, niż nic; a białoruskie pokwitowania i nadpisy, to chyba awans na przyszłą Oszmiańską białoruską rzeszpospolitą...

# OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na gwiazdkę dla żołnierzy polsk. na froncie.

Chrześć, związek domowej służby 80 m, parafianie ze Starych Trok 100 m, Chrasczewska 5 m, Piotr Michłowski soltys ze wsi Białyny 72 m, besimienne 10 m, M. Grażewiczowa 10 m, J. Zopatówna 10 m, Jadwiga Kukielówna 5 m, Helena Trynkowska 3 m, Malwina Wysszemska 3 m, Wincenty Kocięło 3 m, Józefa Pietruk 3 m, Marja Butkiewiczówna 10 m, Franciszka Taraszkiewiczowa 9 m, szkoła Im. Mickiewicza I klasa 50 m, III i IV klasa 20 m, przysmac—przez Uniwersytet Stefana Batoroego takse egzaminacyjną z języka polskiego w ilości 70 m, składa p. Zygmunt Karpowicz na powyższy cel.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego na froncie.

Z gminy Rudomińskiej za pośrednictwem Straży Kresowej 344 m, d-r Zawadzki honorarjum od p. Michała Sołtanowicza 50 m, i od p. Adolofowicza 10 m, z oddziału polonistycznego 3 m, besimienne 5 m, Pałeniska 100 m, zamiast kwiatów na grób 4 p. M. M. Zdrojewskiego—Marja Szałkowska 15 m, za pośrednictwem ks. rektora seminarjum duchownego ks. J. Uszyły—ks. A. Jar. 100 m.

Na Gwiazdkę żołnierzowi polskiemu za pośrednictwem p. Ludwika Ostrejki złożone w Adm. «Dzien. Wileńsk.» ze wsi Górne-Rusaki.

Wład. Prokopowicz 1 1/2 f. wełny i 5 rb., Józef Prokopowicz 2 arsz. płót i 5 rb., Jan Strzedeński i ręcznik i 30 rb., Józef Zysłonek 5 rb., Józef Subotowicz i ręcznik i 5 r., Kaz. Szczytowicz 5 rb., Ant. Szuwabdżian 2,50 k., Kajetan Mazura 2 r., Zaścianek Buda: Ewa Kowalewska 100 rb. i 1/2 f. wełny.

Za pośrednictwem ks. St. Saczemirskiego parafianie Sorokpolskiej parafji na ciepłe ubrania dla polskich żołnierzy złożyli: wełny 50 f. brutto, płótna 141 arsz., ręczników 46 szt., rękawic ciepłych 7 par, skarpetek 2 pary, prześcieradeł 3, koszul 2, Inn 1 i pół f., Nici 2 motki, nici i kłębki.

Oprócz tego z kinematograficznego przedstawienia na ciepłe ubranie P. Z. dnia 7-go grudnia w Powiewiorce zebrano 157 r. 40 k.

Na Gwiazdkę dla polsk. żoł. w kościele Sorokpolskim dnia 14-go grudnia zebrano 76 rb. 86 k.

Na «Biały Krzyż».

Zamiast kwiatów na grób 4 p. M. Zdrojewskiej — Marja i Gwidon Ruszcycowic 500 m.

## OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek 19-go grudnia 1919 r.

Na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy Lidzkiego pułku. po raz 6-ty

### Krysia leśniczanka

Operetka w 3 aktach. Libretto B. Buchbindera. Muzyka J. Jarno. Akt I—w lesie, akt II—w zamku cesarskim, akt III—w leśniczówce. Tańce i ewolucje: w akcie I Czardasz, w akcie II Menuet.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka.

## POLSKI TEATR LUDOWY. Gmach Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek, 19 grudnia 1919 r. PO RAZ PIERWSZY

### Zaczarowane koło

Baśń dramatyczna w 5 aktach L. RYDLA.

Reżyserował L. Wollejko.

Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

**Praca dla kobiet.** Intendentura Lit.-Fr. Białor. przyjmuje kilkadziesiąt sil roboczych do szycia białych i mundurów. Płaca dzienna i wikt. Warunek przyjęcia — posiadanie własnej maszyny do szycia za osobną zapłatą. Zgłaszać się w sklepie oficerackim przy ulicy S-to Jerskiej 7.

## Wileńska DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH

podaje do ogólnej wiadomości, że wobec zwiększającej się ilości nierozładowanych wagonów na stacji Wilno zmuszona jest użyć jak najenergiczniejszych środków dla zlikwidowania obecnej sytuacji.

Między innymi od dnia 20 grudnia czas przechowania przybywających ładunków zostaje zmniejszony do 48 godzin dla przesyłek całowozowych od chwili podstawienia wagonu dla rozładowania do składnic stacyjnych.

W razie niewykupienia i niewywieżenia przed wpływem wskazanego terminu, nieodebrane przesyłki będą wystawiane na sprzedaż w drodze licytacji. O czasie przybycia ładunków oraz o podstawieniu wagonów dla rozładowania przysyłek drobnych podaje się do wiadomości odbiorców za pomocą ogłoszeń, wywieszanych w ekspedycjach: na stacji osobowej o wszelkich przesyłkach szybkości pospiesznej i częściowych szybkości zwyczajnej, zaś na stacji towarowej (przy ul. Poltawskiej) o całowozowych przesyłkach szybkości zwyczajnej.

## WAŻNE dla INSTYTUCJI RZĄDOWYCH, Komunalnych i Przemysłowych.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, litografji oraz introligatorni,

jako to:

rozmaite druki, broszury, kwitarjuszki, księgi różnego rodzaju, papiery wartościowe itp.

wykonywa szybko i po cenach umiarkowanych

NAJWIĘKSZY POLSKI

Zakład Graficzny w Łodzi

Z. TERAKOWSKI i S-RA

ul. Piotrkowska 91. Telefon 346.

**Dr. med. S. Kaplan** Spec. choroby weneryczne, syfils (606-914) i skórne. Przyjmuje od 9—10 1/2, 12—1, 3—5 1/2 i 7—9. Wileńska 11 m. 1.

**Doktor D. Resser**

Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—3, 4—7.

**Doktor D. Kenigsberg**

Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

**Dr. Wacław Makarewicz**

Choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczołociowe. przyjmuje od 10 — i po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1.

### Zęby sztuczne

na ziele i kauczuku wstawia technik L. Minkier, Ludwisarska 4 dentyst. (Preobrażeńska). Przeróbka, repar. na poczek.

### Żurnale mód

najnowszych modeli i formy papier.

poleca S. Boniszko

OSTROBRAMSKA 11.

## DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarłania w zakresie drukarstwa wchodzące.

## Największy w kraju dziennik polityczny „Gazeta Warszawska“

założony w roku 1774, wawiony przed laty dziewięć przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasiliewskiego, administracją M. Niklawicza. Redaktorzy: J. Hlasko, B. Wasutyński, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu K. Smogorzowski.

Korespondent w podróży z ziemisk polskich: red. Prz. Mączkowski.

Referenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pleńkowski.

Prenumerata z przesyłką mk. 10 miesięcznie.

Warszawa, Zgoda 5.

Do sprzedania koła 4 na gumach mało używane, kasa, dwa fotele, łózko żelazne i inne: mable Hotel «Sawoy» 4 do 10-jej rano i od 5 — 7 wieczorem. Tamże kupię wołok (Trakouff), lotomobilę na kołach około 40 sil, automobilę ciężarową i osobową

Do sprzedania nowa, czarna suknia na jedwabnej podszewce, kamazse męskie i czarny jedwab na suknie. Teatralna 5—2 (róg M. Pohulanki) od 4—7 g., w niedzielę cały dzień.

Dziś odbędzie się wyprzedaż ubrań daru amerykańskiego dla członkin służby żeńskiej domowej, S-to Jańska 21.

Gruszki bardzo dobre gatunki na pudry i funty do sprzedania. Wileńska 12—2 w pracowni kapeluszy, wejście z bramy. Ceny niskie. 171

Krowy szwycę są do sprzedania w hotelu Niszowskiego.

### Potrzebni chłopcy

Inb dziewczęta do rozmieszenia gazet. Zgłaszać się do administracji «Dziennika Wileńskiego» od 1—3. Dominikańska 4.

Zgubiono paszport na imię Wolfa Balbarskiego. Proszę o odniesienie do I cyrkulu.

Zgubiono 2 paszporta na imię Ali-ny Gerwel i Wiktora i Marji Sokołowów i legitymację na swobodny przejazd od Królweca—Jewji a drugi na granicy Litwy. Łaskawy znalazca zechce odnieść do I cyrkulu. 172

Zgubiono paszporta i katty żywońcicowe na imię Wincentego, Marcjanny, Rmilji, Stefani, Felicji Popławskich. Znalazcę proszę o odniesienie do cyrkulu III go. 67